

# ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

Kraków, styczeń 1994

Nr 1(47)

## POMYŚLNOŚCI W 1994!

Na pierwszej zbiórce w nowym roku kalendarzowym, jak tylko pojawiła się druha, zuchy chórem krzyknęły:

- **Pomyślności w nowym roku 1994!**

A potem był rumor, którego by żadna mysz nie wytrzymała (o ile taka mogła zagnieździć się w izbie zuchowej).

Druha znanymi sobie metodami wyciszyła gromadę, a potem podchwyciła temat:

- Pomyślność... Jak wy sobie ją wyobrażacie?

Zaczął się wielkie podkładanie znaczeń, wszystkie z rzędu najlepszych marzeń o wspaniałym życiu.

- Doskonale! - powiedziała druha - ale jak ją osiągnąć?

Zaległa cisza. Wszyscy się zastanawiali, ale jakoś nikt nie wrywał się z pomysłem na **pomyślność**.

- Przybliżmy sobie problem: powiedzmy **pomyślność gromady**. Nie spadnie nam to z nieba; na pomyślność trzeba zapracować. Jest ona jak budowa domu. Architekt rzuca pomysł - to dopiero początek... Realizacja: fundamenty... Fundamentem pomyślności gromady będzie **Prawo Zucha**. Przestrzeganie go to mocne fundamenty. Cegielki tego domu stawiamy wszyscy: to nasze dobre



uczynki, zdobywane sprawności, podnoszenie dobrych cech osobistych itd. Okna w tym domu - to gwiazdki, im wyższe piętro, tym widać przez nie szerszy świat... Jak widzicie, pomyślność gromady zależy od nas, jak zresztą każda ludzka pomyślność...

Zadumały się zuchy. Zadumała się również druha.

- A teraz zaśpiewamy starą zuchową piosenkę:

*Każdy z nas się postara, postara,  
postara, żeby nie był ofiara, leii...*

**Patyk**



archiwum  
harcerskie.pl

## Druhno Drużynowo! Druhu Drużynowo! Kochani!

Po wielu miesiącach Waszych oczekiwań Wydział Zuchowy GKHKF dochodzi do zakończenia prac związanych z regulaminami sprawności.

Sprawności będzie ponad 80. Pogrupowane będą w 5 działów, analogicznie do kolorów wymagań gwiazdkowych. Chcemy, by kolory pomagały Wam i zuchom dokonywać wyborów tych sprawności, które ułatwiają realizację wymagań gwiazdkowych.

Pamiętajcie: sprawność nie jest fabułą zabawy lecz umiejętnością, którą zuch powinien zdobyć, bawiąc się w to, co Wy, znając zainteresowania Waszych zuchów, wymyślicie.

Co jest celem naszej pracy? Kształtowanie dziecka tak, by rozwijało się wszechstronnie, by było wrażliwe na otaczający je świat, ten też koło niego (koleżanki, koledzy, dom) i ten, otaczający go, choć nie uświadamiany z nazwy (przyroda, ojczyzna). Chcemy kształtować postawy społeczne i system wartości, zgodny z etyką chrześcijańską. Służa temu również Próba Zucha i Gwiazdki.

Zuchy w gromadzie, uczestnicząc w

zabawie o tej samej fabule (cykl zabawowy), mogą zdobywać różne sprawności. Sprawność więc można zdobywać indywidualnie, szóstką, lub - rzadko - całą gromadą (wtedy, gdy gromada dopiero powstaje, gdy zależy nam na wyrobieniu takich samych cech u wszystkich zuchów).

Prawidłowy rozwój zucha w ciągu roku - to zdobycie mniej-więcej 5 sprawności, każdej w innym kolorze! Nie należy dopuszczać do tego, by zuch zdobywał sprawność tylko w jednym kolorze. Zdobywanie sprawności nie jest równoważne z zaliczeniem wymagań danej gwiazdki.

I jeszcze jedno novum. Zuch zdobywający 1 gwiazdkę wcale nie musi zdobyć 5 sprawności (po 1 w każdym kolorze). Zuchy 7-latkki mają problem ze zdobywaniem sprawności. Bardzo często były one „nadawane za udział w ...”. Dlatego też są sprawności łatwiejsze, oznaczone symbolami, z myślą o tych młodszych zuchach.

Czuwajcie w uśmiechu!  
Witowała



### ŚNIEŻKA

1. Zbuduje pałac królowej - Zimy, lepi ze śniegu różne figurki.

2. Podpatrzy zimowe

życie zwierząt i roślin, umie je chronić przed zimą. Rozpoznaje tropy zwierząt.

3. Systematycznie opiekuje się ptakami - wie dlaczego nie wolno przerywać dokarmiania.

4. Umie zabezpieczyć się przed zimnem - oddycha przez nos, wie jak się ubrać.

5. Jeździ na nartach, sankach lub tyżwach - doskonale swoje umiejętności.

6. Celnie rzuca kulami śnieżnymi, umie zrobić wycinanki, malowanki itp. wzorowane na motywie mroźnych szyb lub płatków śniegu. a d



### ZIMOLUDEK

1. Nie boi się zimna. Umie ubrać się na zimno - wycelczył, wie, co należy zrobić, by uchronić się przed odmrożeniem.

2. Rozróżnia tropy zwierząt domowych i dzikich (np. zająca) oraz ptaków - umie iść za ich śladami, pomaga im w zimie

3. Przeprowadziła kilka zabaw, gier i ćwiczeń na śniegu, uprawia jeden z zimowych sportów.

4. Umie rozpoznać zimową pogodę, dokona jej systematycznych pomiarów.

jest to wersja dla dziewcząt; dla chłopców jest sprawność *mrozka i zimoludka* (m).

## iskierka

### ...A POKÓJ NA ZIEMI.

To końcówka koledy, pięknej koledy. Pokój na ziemi - to nie tylko pokój jako przeciwieństwo wojny. To także pokój wewnętrzny ludzi, mieszkańców tej ziemi. Do tego tematu wracam, bo jest on bardzo istotny dla naszego samopoczucia, dla zadowolenia, szczęścia...

Spokój umysłu - temat ogromny, przerastający *Iskierkę* - więc podzucę Wam tylko kilka uwagunków.

Musimy uwolnić się od strachu, który czepia się nas stale, jak rzep psiego ogona. Głównie rodzi się na zbytym przywiązaniu do przeszłości (m.i. negatywne wspomnienia), lub zamartwianie o przyszłość. Skoncentrowanie na teraźniejszości radykalnie zmienia naszą percepcję. Świat zaczynamy widzieć zupełnie w nowym świetle. Doświadczamy wolności, otwartości i ulgi. Nie ma bowiem sytuacji dobrych czy złych; wszystkie sytuacje są okazją do nauczenia się czegoś. I od nas zależy, jak je wykorzystamy.

Skupiając się na teraźniejszości, poruszamy się, myślimy i działamy z większą wydajnością niż wówczas, gdy jesteśmy zaoborbowani negatywnymi myślami lub wybobrażeniami dotyczącymi przeszłości lub przyszłości.

Drugim kierunkiem pokoju *wewnętrznego* jest akceptowanie siebie i innych. Nie można zmienić siebie lub innych nie wnosząc poczucia akceptacji. Osądzanie, analizowanie, porównywanie i krytykowanie wyczerpuje naszą energię - akceptacja dodaje nam życia. Akceptacja opiera się na teraźniejszości a osądzanie - na przeszłości. Akceptacja nie oznacza pobłażliwości dla naszych nagannych zachowań. Akceptacja oznacza uświadomienie sobie, że by zmienić nasze naganne zachowanie (lub pobudzić kogoś do zmiany), musimy dostrzec, że za tym zachowaniem stoi godna uwagi osoba. Osądzając stajemy się zamknięci, nieustępliwi i... bojaźliwi. Akceptując jesteśmy otwarci, elastyczni i kochający.

Realizując *pokój na ziemi*, musimy zacząć od siebie...

Lućca

po lekturze książki „Leczenie uzależnionego umysłu” Lee Jampolky 'ego

21  
styczeń

22  
styczeń



Dziś dzień babci,  
jutro dzień dziadka.  
A kiedy dzień pradziadka?  
Nie wiesz, pradziadku?



Pozywka dla gawędziarzy

## Jak król wicz szukał żony



**D**ziato się to przed wiekami. Czas mierzono na zegarach słonecznych, choroby leczono ziołami i wodą, a listy przewoził pocztyllon. Ludzie żyli jednak prosto i spokojnie. Aż tu pewnego dnia... Król, któremu podlegały wszystkie miasta, wsie i osady, przywołał do siebie swego jedyne go syna i powiedział: Jak wiczył, jestem już bardzo stary. Czuję, że wkrótce opuszczę ten świat. Ty jesteś moim następcą. Jednak, aby poddani mieli zawsze godnego i szlachetnego, ty musisz mieć też następcę. No bo jak ty umiesz, kto wówczas odziedziczy władzę i królestwo? Wybierz się więc w drogę, znajdź sobie dobrą żonę, a ja ci wyprawię huczne wesele. Ty będziesz szczęśliwy, a ja spokojny o przyszłość królestwa.

Królewicz zawsze słuchał swego ojca. Wydał więc służbie polecenia, aby przygotowała się do drogi. Podróż może być daleka. Wszystkiego jak zawsze miał dopilnować stary sługa Radzimil, który dla królewicza był jak drugi ojciec.

W poniedziałek rano po jutrzni, z rana królewicz wyruszył na poszukiwanie żony. Wszędzie, gdzie zajeżdżał poddani wychodzili na drogę i witali umiłowionego swego przyszłego władcę. Wszystkie panny ubierały najpiękniejsze suknie i starały się królewiczowi przypodobać. Każda chciała być jego żoną. Królewicz jednak mimo młodego wieku, był bardzo roztropny i łatwo się nie zachwycał. Wszędzie, gdzie zajeżdżał rozmawiał z pannami, żartował, nawet bawił się. A tam, gdzie zatrzymywał się na dłużej, przyglądał się jak pracują. Wszak żona królewicza winna być kobietą ze szlacheckiej rodziny.

szlachetnego charakteru i wielkiej cnoty. Powinna też być białogłową pracicą i zaradną, ponieważ miała być nie tylko żoną, ale także matką. Nigdzie jednak królewicz takiej nie znajdował. Stąd już nawet zaczęli się niecierpliwić.

**W**krótce miała nadejść zima, raczej mroźna i śnieżna. Każdy na ten czas wołał być w domu, a nie w podróży. Królewicz zapytał więc Radzimila co robić. On odrzekł: bądź cierpliwy, wybierasz na całe życie. Usłyszawszy taką odpowiedź królewicz uspokoił się i wydał polecenie, by ruszyć dalej. W następnej osadzie, która należała do najuboższych w okolicy, orszak zatrzymał się najdłużej. Mimo że żyli tu ludzie sprawiedliwi, pracowici i bogobojni - a co najważniejsze - pokorni - jednak i tu nie znalazła się panna, która mogłaby zostać żoną przyszłego króla. Stąd towarzyszący królewiczowi w rozmowach między sobą pytali: czyżby nie miał znaleźć kandydatki na żonę?

Mimo późnej pory roku w kolejnej miejscowości pogoda była bardzo piękna. Wszyscy odczytali to za dobry znak. Gdy z oddali widać było zabudowania sługa Radzimil zbliżył się do królewicza i podsunął mu taki pomysł. Powiedział: zapewniam ci, że będziesz uczył. Każ wszystkim pannom, aby w czasie uczy każda przez pewien czas robiła to, co umie najpiękniej i najlepiej. Królewiczowi pomysł się spodobał. Gdy dworzanie wyszli, by powitać dostojnego gościa i zaprosić go na uczył, on zaraz powiedział jak zamierza poznać, która panna jest godna i tak

szlachetna, że może zostać żoną przyszłego króla.

**P**anny, gdy dowiedziały się, jak królewicz będzie wybierał żonę, wpadły w przerażenie. Szybko jednak odkryły, że przecież każdy człowiek coś umie robić najpiękniej, najlepiej... więc przed każdą z nich stał sprawiedliwa okazja. Uczta miała się rozpocząć w samo południe, więc i panny na ten czas miały być gotowe. Ciekawość dworu i służby rosła. Może tym razem królewicz znajdzie żonę? Oczekując na uczył królewicz wszedł do karocy i pojechał zwiedzać przepiękny park przyległy do dworu. Podziwiał ogromne dęby i cisy, śpiew ptaków i oswojone wiewiórki. Idąc gościńcem zauważył niejedną figurę Matki Bożej czy świętych. Pomyślał: muszą tu być ludzie bogobojni i zacni...

Zbliżało się południe. Do uczy już wszystko przygotowano. Królewicz zajął wskazane miejsce i słuchał opowiadań dworzan, oddając wymiennie potrawy. Gdy z oddali słychać było dzwony wiozące na „Anioł Pański”, królewicz wydał polecenie, by panny przyszy. Pierwsza, która stanęła przed nim miała na imię Wilma. Zaczęła śpiewać... Królewicz, choć zajęty jedzeniem, słuchał z wielką uwagą. W pewnym momencie przerwał posiłek i pierwszy zaczął klaskać. Powiedział: jeszcze nie słyzałem by ktoś tak pięknie śpiewał.

**P**oprosił następną pannę. Tomiła, bo tak jej było na imię, zaczęła tańczyć. Królewicz znalazł się na tańcach. Brał udział w niejednym tańcu na zamkach i dworach. Jednak tańiec Tomiły zrobił na nim ogromne wrażenie. Powiedział z niezwykłą pochwałą: tańczy jak anioł!

Treca panna z kolei stanęła

przed przyszłym królem, by mu ofiarować szatę. Szata była zdobiona klejnotami i złotem. Królewiczowi, który lubił skromne stroje, szata bardzo się podobała. Zapytał. Jak długo była robiona. Urszula odpowiedziała: dziś zaczęłam i dziś skończyłam. Królewicz nie chciał wierzyc. Dworzanie jednak powtarzali: Urszula jest bardzo zdolna i bardzo pracowita, mogła uszyć tę szatę w parę godzin.

Następna panna przyniosła na srebrnym talerzu potrawę z mięsa, jagód, jeżyn i borówek. Królewicz już był syty, więc tylko z grzeczności poprosił o jeden kawałek. Gry zjadł powiedział: znakomita, trzeba mieć złote ręce, by coś takiego zrobić. To jest królewicza potrawa.

I tak co pewien czas panna po pannie stawały przed królewiczem i robiły coś, co każda umiała najpiękniej. Królewicz wpadał w coraz większą zadumę. Z biegiem czasu miał coraz większy problem: która panna ma zostać jego żoną. Przywołał Radzimila i poprosił go o radę. Ten odrzekł: bądź cierpliwy, wybierasz na całe życie...

**G**dy słońce zaczęło zachodzić, przed królewiczem stanęła ostatnia panna, Jadwiga. Nie śpiewała, ani tańczyła. Nic nie przyniosła, by królewiczowi pokazać, czy ofiarować. Stanęła przed nim i stała. Wszyscy zaczęli wołać do Jadwigi: rób coś, pokaż co umiesz najpiękniej... Królewicz choć był już bardzo zmęczony, z uwagą wpatrywał się w pannę. Była bardzo ładna, miała niezwykłe rysy twarzy. Ubrana była raczej skromnie. Ręce miała naznaczone praca, jednak bardzo zadbane. Gdy minęła dłuższa chwila, niektórzy dworzanie zaczęli się z Jadwigą śmiać, natomiast królewicz zapytał ją: od chwili, gdy stanęłaś przede mną, nie widzę byś cokolwiek robiła... Jadwiga delikatnie



podniosła głowę i rzekła: królewiczu, ja cały czas cię robię, to co uważam, że umiem najlepiej - modlić się; modlić się o to, byś spośród nas wybrał naprawdę pannę, która jest najszlachetniejsza i najgodniejsza. Modlić się, by ci Pan Bóg dał mądre serce, jak kiedyś królowi Salomonowi. Królewicz zamyslił się... Widać to sługa Radziwił podszedł do niego i powiedział: to ta, na nią czekasz. Królewicz nie zareagował jednak jakby w ogóle tych słów nie słyszał. On też zaczął się modlić... Wreszcie wstał i rzekł: Jadwigo! Ręzm i serce mówią mi, że ty możesz zostać moją żoną. Zabieram cię na zamek, by przedstawić ojcu. Jadwiga słysząc to padła do nóg królewicza i ucałowała pierścień, który miał na ręce.

**S**łońce chowało się za czarny las. Wszyskim zdawało się, że wiatr nucił piękną pieśń... Jadwiga zegnana się z rodzicami i prosiła

ich o błogosławieństwo. Radziwił wydał polecenie, by przygotować się do drogi. Wszystkich opanovała niezwykła radość, tylko koleżanki Jadwigi były trochę zazdrosne. Królewicz, choć zmęczony, był jednak spokojny i szczęśliwy. Wiedział, że taką pannę jak Jadwiga jego stary ojciec przyjmie z miłością i zaufaniem. Tak też się stało. Królewicz Maciej i Jadwiga zostali małżeństwem. Widać ich życie w całym królestwie wszyscy powtarzali, że król i królowa mają dwie głowy, ale jedno serce...

Ks. JAN AKSEN  
Mały Przewodnik Katolicki



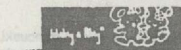
1. „hau”! „ge”! „ko”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!  
 „gę”! „to”! „kw”! „me”! „kwa”! „be”! „mau”!

## WESOŁA FARMA

Piosenka angielskich dzieci.  
Słowa polskie: J. Szczepańczyk

Na pewnej bardzo pięknej z farm ia, ia, ia, ia,  
 ia. ży-ło wie-ło: zwło-rzał tam.  
 ia, ia, ia, ia, ia. By-ło krówek sześć, co ry-  
 cza-ty „jeć”! „Mu, mu, mu, mu” wciąż tylko „mu”!

# Oczami zucha



Zuch ma obowiązek szanować!  
 Zuch ma obowiązek pomagać!  
 Zuch ma obowiązek nie kłamać!  
 Zuch ma obowiązek nie kradnąć!  
 Zuch ma obowiązek mówić zawsze prawdę!

Zuch fak zuch!

Zuch kłamie nie.

Zuch nie kłamie!

Zuch nie pomaga mi.

Zuch pomaga!

Zuch zawsze robi dobre.

TU JEST PRAWDZI-  
 WY ZUCH!!!

ZUCH  
 ZUCH  
 ZUCH

Chodzę na zuchy jest tam.  
 bardzo wesoło i wesoło  
 chodzę ate mama mi nie  
 pozwala chodzić na zuchy.  
 ki i szasa bardzo bo  
 lubię chodzić na zuchy.  
 - śc ♥ ośc!!! ♥  
 zuch  
 zuch

Dawno dawno temu była  
 bardzo ciła burza i  
 błyskawice wysła dzieci.  
 ynha ale niki nie wiedzia-  
 t ani nie spodziewał się  
 że to zuch bo  
 nomogła wielu dzieciom  
 jednemu pomogła zna-  
 leśc zabłądzić w sklepie  
 i pomogła znaleźć kolekcję  
 trzeciemu lekarstwo podane  
 a nie kłamie



## 22 luty - tuż, tuż!

Od 3 lat w lutowej Zuchmistrzyni zamieszczamy materiały dotyczące ruchu "zuchowego" (wiczat i skrzatów) w świecie. Materiały te otrzymywaliśmy od WAGSS. We wrześniu 1993 gościłam w Biurze Skautek i byłam bardzo mile przyjęta przez Sally Malcoz. W grudniu 1993 Sally była w Polsce (zresztą nie po raz pierwszy). Pytała mnie o Was, o pracę Waszych gromad: co robią, jak się bawią, jak wyglądają Wasze zbiórki. W Biurze nie ma prawie nic o Polsce i naszych zwyczajach, o umundurowaniu...

I tak narodził się rój pomysłów - prosba. Zbliża się 22 luty - DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ - SIOSTRZANEJ. Proszę - jeśli zachcecie - napiszcie Wy, czy Wasze zuchy, do Światowego Biura Skautek w Anglii. Wasze zdjęcia z kolonii zuchowych czy ze zbiorów - takie, które przedstawiają nasze mundury, obrzędy, zwyczaje itp. Napiszcie w

dowolnym języku (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki), lub po prostu napiszcie tylko datę 22.11 - i skąd jesteście (że z Polski).

Przyślijcie taką kopertę na adres redakcji Zuchmistrzyni. Zwyczajnie, żeby listy do Biura Skautowego „szły przez komisarzy zagranicznych”.

Gdybyście jako gromada chcieli korespondować z kimś z innego kraju, to napiszcie. Możemy rozesłać Wasze listy na cały świat (nawet do Boliwii).

Acha! Jest też możliwość korespondowania PO POLSKU z zuchami w Polsce w całym świecie (adresy też możemy Wam przysłać. Albo Wy wódcie listy zuchów do dużej koperty i przyślijcie do naszej redakcji. Wyślemy je, gdzie chcemy. Obiecujemy.

Witoława

## SPOTKANIE W ZAGADKOWIE

Zuchy wybrały się na wycieczkę do dru karni. Zaraz po przyjeździe na miejsce pan drukarz zaczął opowiadać.

Przy pierwszym ze stanowisk układano spis treści do książki z bajkami. Pan drukarz odbił złożony spis treści, ale... Co to? Przecież tu się nic nie zgadza!

- Zuchy, pomóżcie!

.....

- Teraz możemy iść dalej.

- Tutaj drukujemy książkę z wierszami

poetów.

Jana Huszczy

Kazimierzy Illakowiczówny

Czesława Janczańskiego

Ludwika Jerzego Kerna

Juliana Tuwima

Mani Kownackiej

Wandy Grodzieńskiej

Wiry Badalskiej

Jana Brzechwy

Mani Konopnickiej

Popatrzcie, tutaj leżą już przygotowane do druku wiersze...

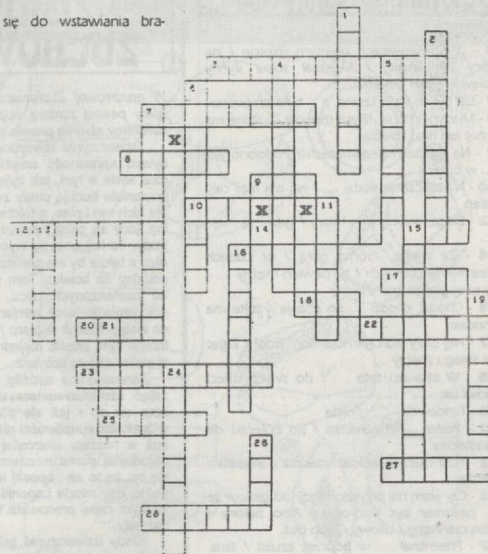
- Proszę pana, ale tu wszędzie czegoś brakuje!

- Ojej! Nie zdążyliśmy wydrukować tej książki na czas!

Zuchy zaczęły szeptać między sobą.

- My pomożemy!

I zabrały się do wstawiania brakujących słów.



**Flonowo:**

**1** - Zasadził ..... rzepkę w ogrodzie, chodził tę rzepkę oglądać co dzień.

**2** - Po zielonych łąkach ..... się błąka, szuka kosmatego pasiastego bąka.

**4** - Stoi na stacji ..... ciężka, ogromna i pot z niej spływa

**5** - Jest taka jedna Zosia, nazwano ją Zosia ...

**6** - Zwał się ten stół Tomasz ...

**7** - Jurek zgubił klucz, a Jacek zjadł ze stołu cały placzek. Kto się ciebie o to pyta? Nikt. Ja jestem ...

**11** - I już tak przez wieki ..... z wiesz brzmieć będzie na pamiętkę zdarzenia co przetrwało w legendzie.

**13** - Żeby ..... nie skakała, to by nóżki nie zlamala. Prawda

**15** - O większego trudno zucha jak był Stefek ...

**16** - Płynię, wije się .... jak błękitna wstążeczka

**19** - Rankiem ..... na wrzoscie w brylantowej łśni rosie

**21** - Wraca .... przez wieś, zbiera piasku ziarnka

**24** - .... z pieca spadło, o ziemię się hukło

**26** - Na Wawelu, proszę pana, mieszkał .... co zawsze z rana zjadał proszę lub barana

**Poziołmo:**

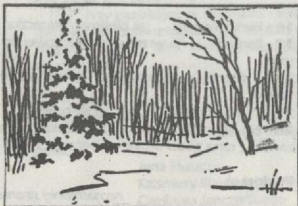
na następnej stronie



## SPOTKANIE W ZAGADKOWE

## Poziłomo:

- 3 - W Śpiewowicach pięknym mieście / na ulicy Wesołińskiej / Mieszkał sobie słynny śpiewak / pan Tralislaw ....
- 7 - List był do wuja Leona, a ... była czerwona
- 8 - Murzynek .... w Afryce mieszka / czarna ma skórę ten nasz kolezka.
- 9 - Na wyspach Begamutach / Podobno jest .... w butach
- 10 - Na tapczanie siedzi .... / nic nie robi cały dzień
- 12 - Biega, krzyczy pan Hilary / gdzie są moje ....
- 14 - Za wielką, stronną górą / w czasach niezmiernie dawnych / żył pewien mężczyzna .... / ze swej grzeczności sławny
- 15 - Chodzi, chodzi .... po ścianie / żółte ma chodak
- 17 - Hej biały walczyk hop, hop, hop! / Zajęj na śniegu znaczki ....
- 18 - W tataraku tata .... / do swych dzieci mówi tak
- 20 - Tańczyła .... z niktą
- 22 - Posłał .... koziołeczka / po bułeczki do miasteczka
- 23 - Nad rzeczką opodal krzaczka / mieszkała kaczka ....
- 25 - Czy wam nie przyszło nigdy do głowy / że .... powinien być kolorowy / Albo zielony / Albo czerwony / Lilowy / Albo bez.
- 27 - Przemknął .... w poprzek brzd / szus, szus.
- 28 - Płacze pani słowikowa w gniazdku na akacji / Bo pan .... przed dziewiątą miał być na akacji.

ZIMOWE  
ZUCHOWANIE

W grudniowej Zuchmistrzyni zaprezentowałyśmy pewną zbiórkę w plenerze i zapowiedziałyśmy zbiórkę prawie całkowicie w izbie...

Dziewczynki zdecydowały, że będą zdobywać sprawność śnieżki. Dowiedziały się dziś wiele o tym, jak żyją Laponczycy, jakie wspaniałe budują chaty ze śniegu, czym jest dla nich ren i pies, a także sanki. Dowiedziały się, jacy są celni i zwinni, jak wytrzymali na trudy. To też one, by wywyczyć sobie rękę i oko, a także by się poruszać, wybiegły na pół godziny na boisko. Tam celowały śnieżkami do zawieszonych tarcz. Ale już za chwilę celowanie do tarcz zamieniło się w celowanie do siebie. I teraz dopiero mężczyźni i bez placzu trzeba było znosić niejedną śnieżkę rzuconą w głowę czy za kolarz.

Zarumienione wróciły do izby, żeby się zająć szydełkowaniem włóczkowych szalików, na co - jak się potem okazało - ani włóczki ani cierpliwości nie starczyło, i zrobiły coś w rodzaju wełnianej opaski na głowę, chroniącej przed mrozem uszy... Wydawało się im, że to są „opaski lapońskie”. Nie wiadomo, czy młode Laponki takie noszą, ale w każdym razie pracowała wyobraźnia i tak je nazwały.

Kiedy dziewczynki zajęte były szydełkowaniem, drużna drużynowa opowiedziała im o przygodach polskich dzieci, które w czasie tej strasznej II wojny światowej zostały wywiezione z polskich kresów wschodnich na Syberię, gdzie sroga zima panuje długie miesiące...

-- Ja już wolę Laponię od Syberii -- powiedziała Ania -- bo tam jest wesoło i śnieżkowo!  
-- Śnieżkowo, och śnieżkowo! - podchwyciły inne.

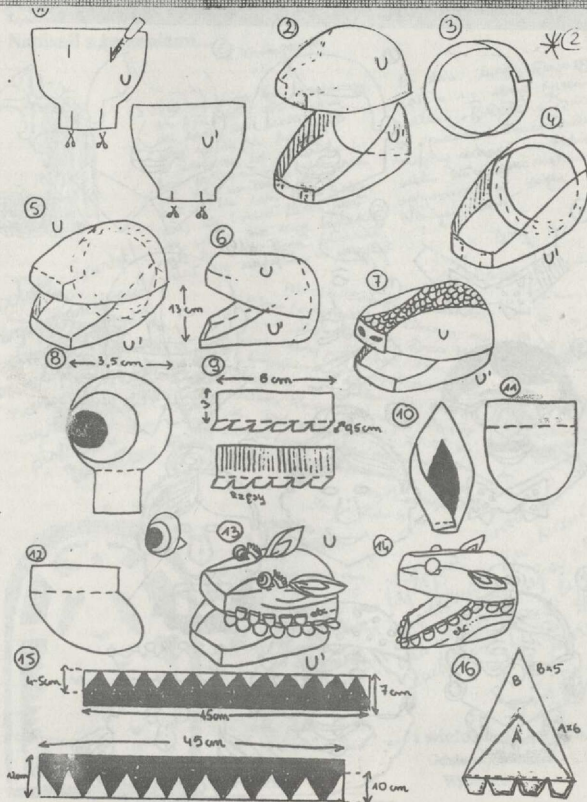
Powzięto szereg postanowień. Mianowicie zdecydowano, że na następnej zbiórce, jeśli warunki pozwolą, spróbują zbudować igloo.

-- A czy na Syberii dzieci budowały igloo? - zapytała Marysia.

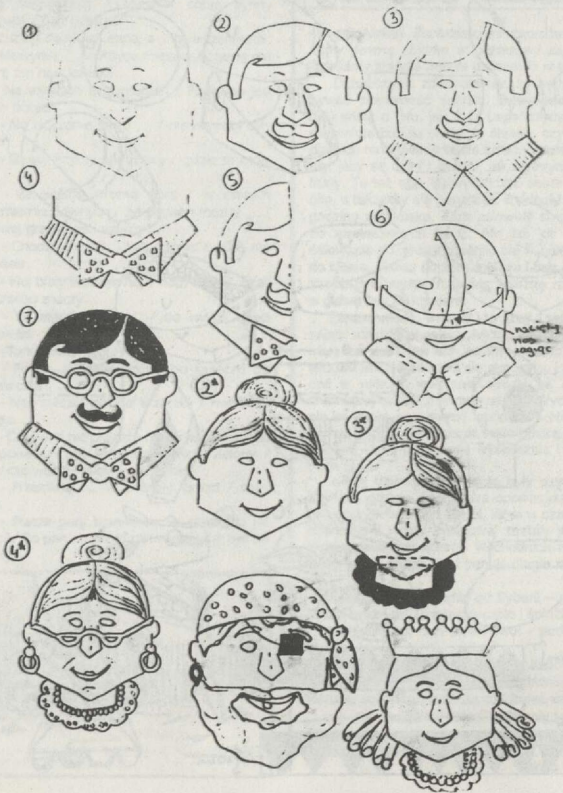
Pytanie zostało bez odpowiedzi.

oprac. Patyk

## ZUCHOWE MASKI KARNAWAŁOWE



## ZUCHOWE MASKI KARNAWAŁOWE



## POCZTA ZUCHOWA

Napisali z życzeniami...

S. Wernegaard



Witajcie nie może być zapomniany,  
choć był wielki rok święte,  
ale i wtedy był i wielki ma  
sieg sporów, a ludzie  
wolnością od wszelkiego  
tego co umiłowani, słownem  
for, kto umiłowani siebie,  
był wielki nasz przeżycie,  
ten, kto kochał ludzi, stał  
się wielki, przeżycie oddać,  
ale ten, kto Boga umiłowat  
stał się największym w zwycięż

U dnia, kiedy starsi  
Gaietum się stają zyrana  
wielki Radosci i pokoji  
to przeżycie, zamyślenie  
między nami, a takie  
wielki bit i serdecznego  
oprymizmu w całym  
Nowym Roku

zyczą

Karolina Kuciak



Wielki świąt  
Bożego narodzenia  
długie życzenia  
nowego roku  
zyczą  
piskaliki  
Wrocławskie

Wrocław, Boże Narodzenie 1999  
Wielki i cała Redakcja! Cieszymy się  
że jest „Zuchmistrzydni”. Życzymy Wam  
uśmiechniętej wytrwałości i jeszcze tak  
konsekwentnych, małych zuchowych  
kroków na drodze do nowego  
rozkwitu Ruchu Zuchowego. Łączymy  
siły. Robimy swoje. Od 27.12 do  
2.01.99 będą zuchował (kaktus) w Mur-  
zaszchlu. Uścisk, pozdrowienia.

Czuj! Czujmy!  
Teraz! Teraz! Wnieśli!



To jest witraż.

Wielki...  
... i wiele wiele innych.  
Gdzie to zmieścić?  
Wybaczyć!



## Listy do Redakcji „Z”

Otrzymałymi list od stałego Czytelnika, który bez skrótów publikujemy.

Do Redakcji „Zuchmistrzyni”!

Ponieważ Zuchmistrz Pewien spytał czy prawdą jest orzeczenie Ważnego Publicysty (Kazimierza Kosińskiego - przyp. Red.) - jakoby „twórcą pojęcia zucha” i w ogóle ruchu zuchowego był hm Aleksander Kamiński - zapewniam, że sp. Druh Kamiński nigdy tego nie potwierdził, odsyłając do „Historii harcerstwa polskiego” Wacława Błażewskiego (Wyd. II, HBW Warszawa 1935).

Czytamy tam na str. 131, że Przewodniczący utworzonego pod zaborem rosyjskim ZHP, ks. Jan Mauersberger, na zjeździe kierowników pracy harcerskiej 12-14.IV.1917 w Warszawie, zaproponował rozwój „związku zuchów czyli młodych harcerzy w oddziałach przygotowujących do normalnej pracy w drużynie”. Te oddziały przyjęły wówczas nazwę gromad zuchowych, prowadzonych głównie przez młode nauczycielki, i harcerki. Jedną z nich, Bronisława Ziemięciwówna, w tym samym roku napisała podręcznik metodyczny pracy z zuchami p.t. „Związek zuchów czyli młodych harcerzy” (Warszawa 1917) liczący 204 strony i wydany przez warszawski ZHP. Z dodatkami: „Wydanie urzędowe”.

Ziemięciwówna była również autorką książki „Ćwiczenia, gry i zabawy zuchów” (Warszawa 1919), również przeznaczonej przez Ważnego Publicystę, który jakoś o Związku Zuchów wiadomościami podchwilił się nie może. Czyżby żaden ślad po nim nie pozostał? Ostatecznie trwała wtedy i wojna światowa, której przebieg rwał pracę harcerską, utrudniał łączność, niszczył komunikację, a także dokumenty.

W londyńskim czasopiśmie „SKAUT. Komunikat Koła Harcerok i Harcerzy z lat 1910-1945”,

grudzień 1973, Nr 17, na str. 15 - jest artykuł hm W. Jeremiego Śliwińskiego „O Związku Zuchów w 1918 roku”, z reprodukcją jego ówczesnej legitymacji, wystawionej przez Łódzką Komendę Okręgową tegoż Związku i podpisana przez Komendanta Okręgu ZZ Kazimierza Wlazka.

Hm Jeremi Śliwiński (służę odbitką listu od niego) zaznaczył, że w Okręgu Łódzkim (być może wskutek wspomnianych wojennych zakłóceń pracy harcerskiej, zrywającej z centralą) - „przrzeczenie zuchowskie było prawie dosłownym powtórzeniem obowiązującego wtedy przrzeczenia harcerskiego”, i to samo dotyczyło prawa zuchowskiego. A - do gromad przyjmowano też chłopców starszych, czego przykładem jest autor artykułu.

Z inicjatywą hm Ks. Jana Mauersbergera, z inicjatywą i wzorów prowadzonego głównie przez drużyn Związku Zuchów 1917-1921 - zaczął pisać więc hm Aleksander Kamiński przetwarzając po roku 1930 dotychczasowy męski ruch wilepczy - w polskie zuchy.

Czyj Duch!

hm Bolesław Leonhard



ZWIĄZEK ZUCHÓW  
KOMENDA  
ŁÓDZKIEGO OKRĘGU

PRZYZECZENIE ZUCHOWSKIE

Mam szczerą miłość do Boga i do mojej Ojczyzny, mam szczerą miłość do moich bliźnich i do przynależnej mi społeczności.

PRAWA ZUCHOWSKIE.

1. Zuch ma być zawsze powściągliwy.
2. Zuch pomaga innym, szczególnie apeli o pomoc przynależną sobie.
3. Zuch jest przywiązany do swych przyrzeczeń, a brać swą kłopotliwość.
4. Zuch jest przywiązany do swego życia i do swego imienia.
5. Zuch jest powściągliwy, nie przebiegły i nie wyjątkowy.
6. Zuch nie ma być do bractwa przynależny, nie ma być ani z wyjątkiem, ani z wyjątkiem.
7. Zuch kocha Boga, do niego się ucieka.
8. Zuch kocha bliźniego, do niego się ucieka.
9. Zuch kocha Boga, do niego się ucieka.
10. Zuch kocha Boga, do niego się ucieka.



## PATRONAŁ

zuchowy

styczeń

czyli coś więcej o naszych imionach i zachęta do obchodzenia imienia zuchów w gromadzie (a może też spotkań w domu solenizantów...?)

1

świętego noszącego to imię. Zdobralnie: Mietek, Mlecio, Mś.

3

**DANUTA** - pochodzi jeszcze z pogańskiej Litwy, nosła to imię córka Klejstuta, który współrzędził tym krajem. W Polsce spopularyzowały ją „Krzyżacy” Ślenkiewicza. Świętej tego imienia nie ma. Zdobralnie: Danusia, Danka, Dusia.

17

**ANTONI** - pochodzi od Antoniuszów, a słyczinowy (jest ich wielu w kalendarzu) był pustelnikiem (czerwcowy pomaga znaleźć zgubę), opiekuje się bydłem i nierogaczną, chroni od chorób, epidemii i pożarów. Do szerszego użytku w Polsce weszło dopiero w XIX w. Zdobralnie: Antoś, Antek, Tolek.

19

**MARTA** - wywodzi się od starożytnego ludu semickiego w Mezopotamii. Jedyną świętą patronką jest św. Marta z Betanii. Zdobralnie: Martusia, Tusia.

**HENRYK** - starogermanski imię wywodzi się od helm (ojczyzna) i rihhi (władca). Św.

Henryk był biskupem w Upsali dawnej stolicy Szwecji, ale jest patronem Finlandii. Zdobralnie: Henek, Henlu, Henryś.

21

**AGNIESZKA** - imię pochodzenia greckiego - hagnos to po grecku czysty, ale także po łacinie agnus to baranek. Św. Agnieszka, mając lat zaledwie 12, okrutnie torturowana zginała w Rzymie w 304 roku.

U nas znane imię od IV wieku i stale popularne. Zdobralnie: Jagusia, Jagienka, Aga.

28

**TOMASZ** - aramejskie tomo to znaczy bliźniak. Św. Tomasz z Akwinu, wybitny uczyony, patron szkół katolickich. Imię to znane w Polsce od średniowiecza. Zdobralnie: Tomcio, Tolek, Tomus.

29

**ZDZISŁAW** - staropolskie imię. W XII wieku wyszło z mody, a w weszłym stuleciu powróciło. Nie znamy świętego tego imienia (imieniny także 28 listopada). Zdobralnie: Zdzich, Zdzis, Zdzisio, Zdzisiek, Zdzirnio.

Czy odnowiłaś  
prenumeratę  
Zuchmistrzyni?







Tę opowieść dedukujemy kadrze  
kursów drużynowych

## Półprawda

Prorok Mahomet przybył kiedyś ze swoimi uczniami do pewnego miasta, aby głosić tam swoją naukę. Wkrótce przyszedł do niego jeden z mieszkańców i powiedział:

„Panie, ludzie są tutaj głupi i uparci. Nikt nie chce się niczego nauczyć. Nie zdołasz nawrócić choćby jednego z tych zatwardziałych serc”.

„Masz rację” - odpowiedział prorok.

Niebawem przybył inny przedstawiciel tej społeczności. Klaniając się mówił z zapalem:

„Panie, znalazłeś się we wspaniałym miejscu. Ludzie tęsknią tu za prawdziwą nauką i chętnie otwierają swe serca na słowo głoszone przez ciebie.”

„Masz rację” - ponownie odpowiedział Mahomet z uśmiechem.

Jeden z jego uczniów zauważył:

„Powiedziałeś pierwszemu z nich, że ma rację, a następnie przyznałeś ją temu, który był przeciwnego zdania. Przecież białe nie może być czarne”.

Prorok odpowiedział:

„Každy widzi świat takim, jakim spodziewa się go zobaczyć. Nie ma powodu, aby obalać poglądy któregoś z nich. Jeden widzi zło, drugi zaś dobro. Czy mógłbyś powiedzieć, że któryś z nich widzi fałsz? Czyż nie jest tak, że zarówno tu, jak i gdziekolwiek indziej są ludzie źli i dobrzy? Wypowiedzi tych dwóch ludzi nie są błędne, lecz niekompletne”.

Z „Droгоценnej perły” Wzd M K-ów 1993



Prawdy nie zdobywa się podstępem



Jeżeli chcą ciebie słuchać, zapytaj się siebie, czy masz coś ważnego do powiedzenia



Rzeczy małe i najmniejsze decydują o wielkości



Nie jedź tam, dokąd nie jedzie twoje serce; pojedź tam, gdzie serce pozostawiłaś



ZUCHMISTRZYNI  
BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK ZHR

„Zuchmistrzyni” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek ZHR

Redakcja: hm Wiesława Słojek, hm Urszula Krol, hm Ludwik Tarnowski

Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a

Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000.- w prenumeracie 3.000 zł.

Rezprowadzane w oblegu wewnatrzorganizacyjnym



archiwum  
harcerskie.pl